

Marian Paździor

Dedykowane służbie konserwatorskiej

Ochrona Zabytków 38/3-4 (150-151), 320

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawozdania z prowadzonych prac konserwatorskich w poszczególnych województwach ukazują się w *Kronice „Ochrony Zabytków”* sporadycznie. Jest to dowodem braku zrozumienia przez wojewódzką służbę konserwatorską konieczności regularnego zamieszczania sprawozdań na naszych łamach.

„Ochrona Zabytków” jest jedynym, fachowym periodykiem w tym zakresie na terenie całego kraju. Wysyłamy nasz kwartalnik m. in. do zagranicznych ośrodków konserwatorskich. Uważamy, że zwłaszcza z tego tytułu ciąży na wojewódzkiej służbie konserwatorskiej obowiązek nadsyłania do druku sprawozdań ze swojej działalności, aby ukazywać w ten sposób dorobek w zakresie ochrony i konserwacji zabytków w Polsce.

Nikt nie neguje dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego, wyrażającego się m. in. poprzez drukowanie sprawozdań w regionalnych, miejscowych periodykach*. Nasuwa się jednak pytanie, czy trafią one do odbiorców zagranicznych? Zachowanie ciągłości w drukowaniu sprawozdań w fachowym kwartalniku, jakim jest „Ochrona Zabytków”, daje rękojmię – przy należytych i pełnym ich udokumentowaniu – wyrobienia sobie poglądu na działalność służby konserwatorskiej. Co więcej, regularne odnotowywanie tych wydarzeń w *Kronice* daje możliwość bardziej szczegółowego ich opracowania, a przede wszystkim opatrzenia ilustracjami. Uzupełnianie zaś powstałych luk, czasem wieloletnich, wymaga z reguły opracowań skróto-

wych, niejednokrotnie pozbawionych ilustracji ze względu na zbyt obszerny materiał. Wówczas pozostaje jedno wyjście – opublikować swoją kronikę konserwatorską w formie książkowej, co sprzeczne jest z założeniami *Kroniki*, która pragnie informować za interesowane środowiska na bieżąco i zarazem dokumentować wydarzenia konserwatorskie. Należy pamiętać, że w służbie konserwatorskiej zmieniają się ludzie, którzy biorą żywy, bezpośredni udział w ochronie i konserwacji zabytków. Notatki, dokumentacje, pisma urzędowe podlegają różnym destrukcyjnym działaniom, giną niekiedy lub ulegają rozproszeniu. Dla historii konserwatorstwa w Polsce jest obojętne czy autorem sprawozdań jest wojewódzki konserwator zabytków, czy też upoważniony pracownik merytoryczny Biura Badań i Dokumentacji Zabytków, natomiast zamieszczanie sprawozdań drukowanych w periodykach regionalnych wymaga później specjalnej kwerendy, z reguły pracochłonnej, co absolutnie nie ułatwia sporządzenia kompleksowej oceny działań w ochronie i konserwacji zabytków na terenie całego kraju.

Przy tej okazji należy sobie uświadomić, że na 49 województw jedynie 18 zamieszczało swe sprawozdania z prac konserwatorskich w *Kronice „Ochrony Zabytków”*, a mianowicie: Warszawa – do 1979 r. włącznie, Białą Podlaską – 1977, Katowice – 1983, Koszalin – 1977, Krosno – 1982, Lublin m. – 1973, Łomża – 1983, Olsztyn – 1982, Opole –

1982, Piła – 1982, Sieradz – 1977, Skierniewice – 1983, Słupsk – 1978, Tarnobrzeg – 1983, Tarnów – 1977, Wałbrzych – 1977, Włocławek – 1979, Wrocław – 1978.

Pozostałe, nie wymienione tutaj województwa wypadają nam jedynie zaprosić do regularnego zamieszczania sprawozdań w *Kronice*, aby nie było „białych plam” na mapie ochrony i konserwacji zabytków w Polsce.

Marian Paździór

* Dla przykładu podajemy niektóre ze sprawozdań: *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945–1968*, praca zbiorowa, Wrocław 1970; J. Skibińska, *Prace konserwatorskie przy zabytkach ruchomych województwa wrocławskiego w latach 1967–1969*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 9, Wrocław 1973; *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1969–1973*, praca zbiorowa, Wrocław 1976; Cz. Betlejewska, *Ochrona i konserwacja zabytków województwa gdańskiego w 1975 r.*, „Gdański Rocznik Muzealny”, I, Gdańsk 1976; K. Bastowska, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich w województwie koszalińskim za 1981 rok* oraz Z. Daczkowski, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich w województwie śląskim za 1981 rok* – to ostatnie bardzo skrócone i pozbawione zupełnie ilustracji, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 12, Koszalin 1982.

HOTEL „BRISTOL” W WARSZAWIE – GRANICE KOMPROMISU W KONSERWACJI ARCHITEKTURY

Dnia 20 lutego 1985 r. odbyło się kolejne z serii spotkań organizowanych przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Tym razem było to spotkanie z autorem projektu remontu i modernizacji hotelu „Bristol” w Warszawie – arch. Waldemarem Hincem, który zapoznał uczestników spotkania z koncepcją rozwiązań architektonicznych i funkcjonalnych tego zabytku. Tak aktualny temat związany z budowlą wrosła w tradycję warszawską i szczególnie ekscytowaną na Trakcie Królewskim wywołała zrozumiałe zainteresowanie i przyciągnęła licznych członków Stowarzyszenia, a także przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Stowarzyszenia Historyków Sztuki i prasy, zajmujących się problematyką warszawską i konserwatorską.

Spotkanie, w którym uczestniczył także stołeczny konserwator zabytków, miało żywy przebieg i większą jego część zajęła dyskusja z autorem. Liczne były głosy polemiczne, krytykujące z pozycji konserwatorskich prezentowane rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne.

Najważniejsze zarzuty dotyczyły proponowanych rozwiązań parteru, gdzie w dążeniu do powiększenia hallu koncepcja przewiduje likwidację pierwotnego i zachowanego ciągu sklepowego od strony Krakowskiego Przedmieścia. Zachowała się znaczna część wystroju wewnątrz tych pomieszczeń, a nawet stolarka okienna i drzwiowa. Te nieduże sklepy, obsługujące jeszcze do niedawna zarówno gości hotelowych, jak i spacerujących Krakowskim Przedmieściem przechodniów, stanowią chyba jedyny już dziś w Polsce przykład rozwiązań usług towarzyszących hotelowi z pierwszych lat naszego stulecia. Do niedawna atmosfera tych sklepów, towarzysząca hotelowi o najwyższym standardzie, wyróżniała je spośród szablonowych rozwiązań „usług dla gości” wprowadzanych w Hiltonach, Novotelach czy Sheratonach.

W słusznym dążeniu do nadania hotelowi „Bristol” najwyższego komfortu, autor zaproponował też likwidację dostępnej z zewnątrz kawiarni od strony ul. Karowej i wprowadzenia tam

sklepu dewizowego. Taka zmiana w jaskrawy sposób narusza tradycje tej części budynku. Obie zmiany w sposób bezceremonialny powodują unicestwienie, w tak wrośniętej w tradycję warszawskie budowli, niepowtarzalnego nastroju i klimatu historycznego hotelu. Inne rozwiązania, a w tym uszanowanie większości wystroju wewnątrz i elewacji, nie będą w stanie tego klimatu podtrzymać.

Konkluzją, do której doszli (niemal wszyscy) uczestnicy spotkania, jest, że zbyt dalekie ustępstwa na rzecz tzw. współczesnych trendów w budownictwie hotelowym w wypadku hotelu „Bristol” mogą doprowadzić zarówno do likwidacji niektórych wartości zabytkowych tej budowli, jak – co nie mniej ważne – do zatracenia tych walorów hotelu, jakie mogą być szczególnie atrakcyjne dla przybyszów i gości hotelowych. Takich walorów, których nie ma we współczesnych, zimnych i sterylnie skomputeryzowanych gmachach hotelowych.

Jak wyjaśnił autor projektu, rozwiązania części recepcyjnej hotelu zostały opracowane na podstawie